



BARTOSZ BIELISZCZUK

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

e-mail: bartosz.bieliszczuk@gmail.com

JOANNA BIELISZCZUK

e-mail: joanna.slowinska@gmail.com

„Długi telegram” George’a Kennana George Kennan, ‘The Long Telegram’

Słowa kluczowe:

Związek Sowiecki, Związek
Radziecki, ZSRS, ZSRR,
zimna wojna, komunizm,
Stalin, USA, Rosja, doktryna
Trumana, doktryna
powstrzymywania

Keywords:

Soviet Union,
USSR, Cold War,
communism,
Stalin, USA, Russia,
Truman Doctrine,
containment doctrine

George Kennan, '*The Long Telegram*'

The Long Telegram by George Kennan was a turning point in the career of the American diplomat, and his theses contributed to the formulation of the Truman Doctrine, which involved fighting the growing influence of the USSR in the world. In the above-mentioned analysis sent in February 1946 to the headquarters of the State Department, Kennan included his observations and beliefs about the nature of the Soviet system and its impact on the foreign policy pursued by the USSR. Despite the fact that the text was written almost 75 years ago and concerned the Soviet Union, many of its theses are still valid, and reading it allows for a better understanding of the foreign policy of contemporary Russia.

George Kennan – kariera do 1946 r. (przed „Długim telegramem”)

George F. Kennan urodził się w 1906 r. w Stanach Zjednoczonych, w Milwaukee w stanie Wisconsin. Rok po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Princeton, w 1925 r., dołączył do służby zagranicznej USA, przebywając początkowo na placówkach dyplomatycznych w Genewie oraz Hamburgu. W 1928 r. zdecydował się na kontynuowanie edukacji: Foreign Office umożliwił mu odbycie trzyletnich studiów rosyjskiego bez odchodzenia ze służby. Poznał wówczas język, kulturę i historię Rosji. Przebywał w Berlinie (gdzie rosyjskiego uczyli go m.in. rosyjscy emigranci) oraz w Kownie, Rydze i Tallinie. Pobyt w stolicach Litwy, Łotwy i Estonii – państw, które odzyskały niepodległość po rozpadzie Imperium Rosyjskiego – był szczególnie istotny dla formacji Kennana. Jesienią 1931 r. rozpoczął pracę w poselstwie USA w Rydze w sekcji rosyjskiej. Warto pamiętać, że USA i ZSRS nie nawiązały wówczas jeszcze stosunków dyplomatycznych. Przez dwa lata Kennan zajmował się tam głównie kwestiami gospodarki ZSRS.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych USA–ZSRS (1933) Kennan został zatrudniony w ambasadzie amerykańskiej w Związku Sowieckim. W Moskwie pracował od marca 1934 do lata 1937 r., z przerwą, gdy w roku 1935 przebywał na leczeniu w Wiedniu i przez dwa miesiące pracował w tamtejszej placówce. Podczas pobytu w ZSRS był świadkiem stalinowskich represji: wielkiego terroru oraz procesów moskiewskich.

Po krótkiej pracy w USA, w 1938 r. trafił na placówkę w Czechosłowacji. Początek jego pobytu zbiegł się z zawarciem układu monachijskiego i wkroczeniem wojsk niemieckich. Wraz z wybuchem II wojny światowej został przeniesiony do ambasady w Berlinie. Po wypowiedzeniu USA wojny przez III Rzeszę internowany, latem 1942, w wyniku wymiany powrócił do USA. Przez krótki czas pracował w centrali, a następnie na placówkach w Portugalii i Wielkiej Brytanii. W Londynie był zaangażowany w prace European Advisory Commission, utworzonej jako ośrodek rozwiązywania przez aliantów (a więc także ZSRS) problemów powojennej Europy. Następnie został mianowany wiceambasadorem USA w ZSRS. Do Moskwy przybył w lipcu 1944 r.¹

1 Pozostał tam do kwietnia 1946 r. Później pracował m.in. w centrali służby zagranicznej, na Uniwersytecie Princeton, jako ambasador w ZSRS (przez około cztery

O „Długim telegramie”

Wysłany w lutym 1946 r. „Długi telegram”² stanowił punkt zwrotny w karierze Kennana. Dzięki niemu dyplomata zyskał rozgłos wśród decydentów w Waszyngtonie, a jego tezy stały się istotnym elementem dla sformułowania doktryny Trumana, która zakładała walkę z wpływami ZSRS na świecie. Paradoksalnie, „Telegram” został napisany w odpowiedzi na zapytanie z Departamentu Stanu do ambasady w Moskwie, które – jak wspomina Kennan – „wpędziło nas w głęboką rozpacz”³. Według dyplomaty było ono najprawdopodobniej inspirowane przez Departament Skarbu, który chciał się dowiedzieć, dlaczego ZSRS jest negatywnie nastawiony do współpracy w ramach utworzonych w 1944 r. Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego.

Według słów samego Kennana nigdzie indziej w Waszyngtonie nadzieje na współpracę z ZSRS nie były bardziej „rozbuchane i naiwne” niż w Departamencie Skarbu, który wydawał się „autentycznie zdziwiony” polityką ZSRS.

Przez 18 ostatnich miesięcy próbowałem zwrócić ich uwagę na naturę tego, z czym na co dzień mierzymy się tutaj w Moskwie; naturę tę muszą nauczyć się rozumieć nasz naród i rząd, jeśli chcą mieć jakiegokolwiek szanse, mierząc się z problemami powojennego świata

– pisał dyplomata we wspomnieniach⁴. Według niego, niewłaściwe byłoby zbywać pytanie jedynie kilkoma zdaniem – stąd „długa” depesza z odpowiedzią. Trudno się dziwić reakcji Kennana, który od lat informował przełożonych o naturze systemu sowieckiego i szybko nabrał przekonania, że mimo wspólnej walki przeciw III Rzeszy ZSRS wciąż jest wrogo nastawiony do państw zachodnich. Jednocześnie – według dyplomaty – prawda ta nie docierała do decydentów w USA. Powyższe dobrze wyjaśnia,

miesiące w 1952 r., zanim został uznany za *persona non grata*) oraz w Jugosławii. Zmarł w 2005 r.

2 Rządziej tłumaczony również jako „Długa depesza”.

3 Oryg. *reduced us all to a new level of despair*, zob.: G.F. Kennan, *Memoirs 1925–1950*, Little, Brown, Boston 1967.

4 Tamże.

dlaczego przesłany telegram znacząco wykraczał poza kwestię współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym.

Kennan w syntetycznej formie zawarł swoje przekonania co do natury systemu sowieckiego oraz jej przełożenie na politykę zagraniczną ZSRS. Warto dodać, że na krótko przed sporządzeniem depechy, 9 lutego 1946 r., miała miejsce przemowa Stalina w teatrze Bolszoj, w której dyktator wezwał do przygotowań do konfrontacji z krajami kapitalistycznymi. Natomiast niedługo po przesłaniu uwag Kennana – 5 marca – Winston Churchill wygłosił słynną przemowę, w której użył sformułowania „żelazna kurtyna”. Zasadnicze tezy „Długiego telegramu” można streścić w kilku punktach.

Po pierwsze, Kennan upatruje źródeł wrogości ZSRS do Zachodu i świata zewnętrznego w wewnętrznej naturze sowieckiego systemu. Wrogość ta (mająca w Rosji długą tradycję) nie jest zatem powodowana konkretnymi działaniami Zachodu. Według amerykańskiego dyplomaty potwierdzają to następujące argumenty: 1) ideologia sowiecka nie zważa na fakty i nie jest rewidowana w zderzeniu z rzeczywistością. Na przykład zamiast przewidywanej przez komunistów wojny wewnątrz „obozu kapitalistycznego” lub wojny pomiędzy dwoma obozami („kapitalistycznym” i „socjalistycznym”), w II wojnie światowej „państwa kapitalistyczne” i ZSRS byli sojusznikami. Skoro tezy głoszone przez ZSRS nie wynikają z obiektywnej analizy otoczenia, ich źródła są wewnętrzne. 2) Rosyjscy władcy (a sowiecki komunizm jest dla Kennana nowym wcieleniem rosyjskiego nacjonalizmu)⁵ tradycyjnie czują lęk przed kontaktem z innymi, bardziej rozwiniętymi państwami oraz społeczeństwami. Jak pisze dyplomata w „Telegramie”:

[rosyjscy władcy] obawiali się, co by się stało, gdyby Rosjanie dowiedzieli się prawdy o świecie poza granicami, a cudzoziemcy prawdy o świecie Rosjan. Rosyjscy przywódcy nauczyli się więc szukać poczucia bezpieczeństwa tylko w cierpliwej, ale śmiertelnej walce o całkowite zniszczenie konkurencyjnej potęgi, ale nigdy w zawieranych z nią umowach i kompromisach..

Po drugie, ZSRS postrzega konflikt z Zachodem jako nieunikniony. Działania Sowietów podporządkowane są zwiększeniu siły ZSRS i osłabieniu Zachodu, m.in. poprzez wzniecanie podziałów i chaosu, zarówno między zachodnimi państwami, jak i wewnątrz każdego z nich. Stąd także wynika

5 Kennan stosuje zresztą określenia „Rosja” i „Rosjanie” zamiennie z „ZSRS” i „Sowieci”.

taktyczne i czysto instrumentalne podejście Sowietów np. do współpracy w ramach ONZ, co zresztą stanowi pośrednią odpowiedź na pytanie przesłane przez Departament Stanu do ambasady USA w Moskwie.

Po trzecie, według Kennana dywersja przeciw krajom Zachodu wykorzystuje realnie istniejące w nich problemy („światowy komunizm jest jak złośliwy pasożyt, który żeruje tylko na chorej tkance”). Najskuteczniejszym sposobem przeciwstawienia się temu zagrożeniu ma być przede wszystkim rozwiązanie wyżej wymienionych problemów targających zachodnimi społeczeństwami.

Po czwarte, mimo że Kennan nie szczędzi mocnych słów w odniesieniu do ZSRS i komunistów, to – jak zauważa – Kreml ustępuje, gdy sam zetknie się ze zdecydowanym oporem:

Władza sowiecka, w odróżnieniu od hitlerowskich Niemiec, nie działa ani schematycznie, ani awanturniczo. Nie postępuje według ustalonych planów. Nie ryzykuje, jeśli nie jest to konieczne. Jest odporna na logikę rozumu, ale bardzo wrażliwa na logikę siły. Z tego powodu może z łatwością się cofnąć – i tak zazwyczaj robi, jeśli napotka silny opór. Zatem jeśli przeciwnik ma wystarczającą siłę i jasno pokazuje gotowość jej użycia, rzadko musi się do niej uciec.

Interesujące są także uwagi Kennana dotyczące stosunku Rosjan do prawdy:

[...] sam brak szacunku Rosjan dla obiektywnej prawdy – a właściwie ich niewiara w jej istnienie – sprawia, że postrzegają oni wszelkie fakty jako instrumenty służące takiemu czy innemu ukrytemu celowi.

O ile sformułowania takie mogą brzmieć kontrowersyjnie, o tyle prowadzą autora do interesujących wniosków nie tylko dotyczących Rosji/ZSRS, ale także samej natury totalitaryzmów. Kennan – jak przyznaje w „Telegramie” – sam nie jest pewien, czy nawet Stalin otrzymuje obiektywny obraz zewnętrznego świata.

O ponadczasowości tego – napisanego 75 lat temu! – tekstu świadczy to, jak aktualny jest i dziś. Niebezpieczne jest wprawdzie uleganie prostym analogiom historycznym, wiele jednak z opisanych przez Kennana działań Sowietów z łatwością daje się odnaleźć w działaniach dzisiejszej Rosji (mimo że pozbawionej nośnej ideologii czy terytorium imperium

sowieckiego). Lektura „Telegramu” z pewnością pozwoli czytelnikowi lepiej zrozumieć nie tylko ówczesną politykę ZSRS, ale także dzisiejszą, agresywną politykę rosyjską. Co ciekawe, wielu zachodnich przywódców widzi ją jako odpowiedź na działania Zachodu, pomijając kwestię wewnętrznej natury współczesnej rosyjskiej władzy. Równie aktualne pozostają rekomendacje Kennana dla polityki państw zachodnich.

Na koniec wreszcie warto polecić „Telegram” jako tekst analityczny. Mimo momentami bardzo obrazowego, publicystycznego wręcz opisu stanowi on świetny przykład zawartej na kilku stronach skondensowanej wiedzy o naturze kraju, z którym się styka jako dyplomata i analityk.

Bartosz Bieliszczuk

Długi telegram [tłumaczenie⁶]

Odpowiedź na przesłane pytanie⁷ dotyczy kwestii tak złożonych, tak subtelnych i tak osobliwych dla naszego sposobu myślenia oraz tak istotnych dla analizy naszego otoczenia międzynarodowego, iż nie jestem w stanie zawrzeć ich w krótkiej wiadomości bez narażenia się na zbyt niebezpieczne uproszczenia. Mam nadzieję, że Departament nie będzie miał nic przeciwko przesłaniu odpowiedzi w pięciu częściach, koncentrujących się z grubsza na następujących kwestiach:

(Część pierwsza) Perspektywa ZSRS na powojenny ład według oficjalnej propagandy

(Część druga) Kontekst sowieckiej perspektywy

(Część trzecia) Przełożenie sowieckiej perspektywy na praktyczną politykę na poziomie oficjalnym

(Część czwarta) Zastosowanie sowieckiej perspektywy na poziomie nieoficjalnym

(Część piąta) Praktyczne wnioski z punktu widzenia polityki USA

6 Oryginalny tekst (zeskanowana depeza wraz z transkrypcją) dostępny online na stronie Wilson Center Digital Archive: <https://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/116178>.

7 W oryginale: *Answer to Dept's 284, Feb 3 [13]* – tj. depeza z przesłanym przez Departament Stanu pytaniem.

Z góry przepraszam za obciążenie kanałów komunikacyjnych, ale kwestie, które tutaj poruszę, są tak pilne, zwłaszcza w kontekście ostatnich wydarzeń, że – jeśli uznamy, że należy się nimi zająć – to należy wyjaśnić je wszystkie naraz.

Część pierwsza. Perspektywa ZSRS na powojenny ład według oficjalnej propagandy:

(a) ZSRS nadal istnieje w antagonistycznym „okrążeniu kapitalistycznym”⁸, z którym w dalszej perspektywie nie może trwać w pokoju. W 1927 r. Stalin tak wyjaśniał tę kwestię delegacji amerykańskich robotników:

W toku rozwoju międzynarodowej rewolucji wyłonią się dwa centra o znaczeniu światowym: centrum socjalistyczne, które będzie do siebie przyciągało kraje, które będą skłaniały się ku socjalizmowi, i centrum kapitalistyczne, które będzie przyciągać kraje skłaniające się ku kapitalizmowi. Bitwa o panowanie nad światową gospodarką między tymi dwoma centrami zdecyduje o losie kapitalizmu i komunizmu na całym świecie.

(b) Świat kapitalistyczny jest nękany wewnętrznymi konfliktami, które są nieodłączną częścią natury społeczeństwa kapitalistycznego. Konfliktów tych nie da się rozwiązać w sposób pokojowy. Największy z nich to ten pomiędzy Anglią a USA.

(c) Wewnętrzne konflikty kapitalizmu nieuchronnie prowadzą do wojen. Wojny, które wybuchają w ten sposób, dzielą się na dwa rodzaje: wewnątrzkapitalistyczne, między dwoma kapitalistycznymi państwami, oraz interwencje przeciwko socjalistycznemu światu. Sprytni kapitaliści, którzy bezskutecznie szukają ucieczki od wewnętrznych konfliktów kapitalizmu, skłaniają się do tych drugich.

(d) Interwencja przeciwko ZSRS, mimo że byłaby katastrofalna dla tych, którzy by się na nią zdecydowali, opóźniłaby postęp sowieckiego socjalizmu, więc trzeba jej zapobiec za wszelką cenę.

(e) Konflikty między krajami kapitalistycznymi, mimo że są również niebezpieczne dla ZSRS, stwarzają także ogromną szansę dla sprawy

8 W oryg. *capitalist encirclement*, rodzące militarne skojarzenia i wskazujące na poczucie bycia okrążonym.

socjalizmu, zwłaszcza jeśli ZSRS pozostanie potęgą militarną, monolitem ideologicznym i będzie wierny obecnemu, genialnemu kierownictwu.

(f) Należy pamiętać, że świat kapitalistyczny nie jest w całości zły. Poza beznadziejnie burżuazyjnym i reakcyjnym elementem⁹ zawiera on (1) pewne całkowicie oświecone i pozytywne elementy zjednoczone w akceptowalnych¹⁰ partiach komunistycznych oraz (2) inne pewne elementy (obecnie ze względów taktycznych nazywane progresywnymi lub demokratycznymi), których zachowania, aspiracje oraz działania są „obiektywnie” korzystne dla interesów ZSRS. Te ostatnie muszą być wspierane i wykorzystywane do celów sowieckich.

(g) Wśród negatywnego elementu społeczeństwa burżuazyjno-kapitalistycznego najbardziej niebezpieczni są ci, których Lenin nazwał fałszywymi przyjaciółmi ludu, czyli umiarkowani socjaliści, lub socjaldemokratyczni przywódcy (innymi słowy niekomunistyczna lewica). Są oni bardziej niebezpieczni niż otwarci reakcyjniści, bo ci drudzy przynajmniej nie ukrywają, kim są, podczas gdy umiarkowana lewica dezorientuje ludzi poprzez korzystanie z narzędzi socjalizmu w celu zaspokajania potrzeb reakcyjnego kapitału.

To tyle, jeśli chodzi o założenia. Do jakich wniosków one prowadzą z perspektywy sowieckiej polityki? Do następujących:

(a) Należy uczynić wszystko, aby zwiększać relatywną siłę ZSRS w społeczności międzynarodowej. Z drugiej strony, nie można zmarnować żadnej okazji, aby zmniejszyć potęgę oraz wpływy sił kapitalistycznych jako takich oraz każdej z osobna.

(b) Sowietci oraz przyjaciele Rosji za granicą muszą starać się pogłębiać i wykorzystywać różnice i konflikty między siłami kapitalistycznymi. Jeśli te w końcu doprowadzą do „imperialistycznej” wojny, konflikt ten musi zostać przekuty w rewolucyjne przewroty w krajach kapitalistycznych.

(c) Zagraniczne elementy „demokratyczno-progresywne” muszą być maksymalnie wykorzystane do nacisku na kapitalistyczne rządy zgodnie z interesami sowieckimi.

(d) Należy prowadzić nieustającą walkę z socjalistami i socjaldemokratycznymi przywódcami zagranicznymi.

9 W oryg. *hopelessly reactionary and bourgeois elements* – tj. niemożliwe do wykorzystania dla interesów ZSRS.

10 Tj. akceptowalnych dla ZSRS/Stalina.

Część druga. Kontekst sowieckiej perspektywy

Zanim przeanalizuję praktyczne konsekwencje takiej linii partyjnej, chciałbym wspomnieć o pewnych kwestiach z nią związanych.

Po pierwsze, nie reprezentuje ona prawdziwej perspektywy Rosjan, którzy w większości są przyjaźnie nastawieni do świata zewnętrznego, który chętnie by poznali, są też chętni sprawdzić w tym świecie swoje talenty, ale przede wszystkim chcą żyć w pokoju i cieszyć się z owoców własnej pracy. Linia partyjna reprezentuje jedynie tezy, które z ogromną zęcznością i wytrwałością głosi oficjalna machina propagandowa społeczeństwu, które często w głębi duszy jest na nią niezwykle odporne. Jednak linia partyjna jest wiążąca dla perspektywy i postępowania ludzi, którzy tworzą aparat władzy – partię, tajną policję oraz rząd – a to wyłącznie z nimi mamy do czynienia.

Po drugie, proszę zauważyć, że przesłanki, na których opiera się linia partyjna, są w większości po prostu nieprawdziwe. Doświadczenie pokazuje, że kraje kapitalistyczne i socjalistyczne mogą żyć w pokoju i czerpać z tego obopólne korzyści. Podstawowe konflikty wewnętrzne w krajach rozwiniętych nie wynikają już z posiadania środków produkcji przez kapitalistów, ale z zaawansowanej urbanizacji i industrializacji jako takich. Konfliktów tych Rosja do tej pory uniknęła, lecz nie dzięki socjalizmowi, ale z powodu swojego zacofania. Wewnętrzna rywalizacja w kapitalizmie nie zawsze prowadzi do wojen i nie wszystkie wojny są nią spowodowane. Mówienie dzisiaj o możliwości interwencji przeciwko ZSRS, po wyeliminowaniu Niemiec i Japonii i po ostatniej wojnie, jest czystym nonsensem. Jeśli świat „kapitalistyczny” nie będzie skutecznie podburzany przez nietolerancyjne i wywrotowe siły, będzie on całkowicie zdolny do trwania w pokoju wewnętrznym, jak i z Rosją. Wreszcie, żadna rozsądna osoba nie ma powodu wątpić w szczerść intencji umiarkowanych przywódców socjalistycznych w krajach zachodnich. niesprawiedliwie jest też odbieranie im zasługi na rzecz poprawy sytuacji robotników, co widać w Skandynawii, gdzie otrzymali oni szansę na pokazanie, na co ich stać.

Każde z tych założeń pochodzi sprzed ostatniej wojny, a to, jak bardzo są błędne, zostało wystarczająco udowodnione przez właśnie tę wojnę. Spory między Anglikami i Amerykanami nie przekształciły się w ogromne różnice dzielące świat zachodni. Kraje kapitalistyczne, poza państwami Osi, nie sposobiły się do rozwiązania swoich konfliktów poprzez przyłączenie

się do krucjaty przeciwko ZSRS. Zamiast wojny imperialistycznej, prowadzącej do wojen domowych i rewolucji, ZSRS stanął w obliczu konieczności walki po stronie sił kapitalistycznych w imię wspólnego celu.

Tak czy inaczej, wszystkie te tezy, mimo że są bezpodstawne i zostały obalone, są dzisiaj beczelnie propagowane. O czym to świadczy? O tym, że sowiecka linia partyjna nie jest oparta na obiektywnej analizie tego, co dzieje się poza granicami Rosji, oraz że ma ona niewiele wspólnego z rzeczywistością poza Rosją i że jest w większości wynikiem zasadniczych potrzeb wewnętrznych, które istniały przed ostatnią wojną i istnieją dzisiaj.

Kremłowski, neurotyczny obraz świata jest podszyty tradycyjnym i instynktownym rosyjskim poczuciem niepewności. Na początku była to niepewność pokojowych ludów rolniczych, które próbowały żyć na ogromnej, odsłoniętej równinie w sąsiedztwie groźnych ludów koczowniczych. Po tym jak Rosja weszła w kontakt z gospodarczo zaawansowanym Zachodem, lęk ten został spotęgowany przez obawę przed bardziej kompetentnymi, potężniejszymi oraz lepiej zorganizowanymi społeczeństwami na tamtym obszarze. Jednak była to obawa raczej rosyjskich władców niż zwykłych Rosjan, z tego powodu, że wszyscy rosyjscy władcy czuli, że ich panowanie było stosunkowo archaiczne w formie, miało kruche i fałszywe podstawy psychologiczne i nie mogło wytrzymać porównania z systemami politycznymi krajów zachodnich. Z tego powodu zawsze obawiali się obcej infiltracji, obawiali się bezpośredniego kontaktu między światem zachodnim i ich własnym, obawiali się, co by się stało, gdyby Rosjanie dowiedzieli się prawdy o świecie poza granicami, a cudzoziemcy prawdy o świecie Rosjan. Rosyjscy przywódcy nauczyli się więc szukać poczucia bezpieczeństwa tylko w cierpliwej, ale śmiertelnej walce o całkowite zniszczenie konkurencyjnej potęgi, ale nigdy w zawieranych z nią umowach i kompromisach.

Marksizm, który przez pół wieku bezskutecznie tlił się w Europie Zachodniej, nieprzypadkowo wybuchł po raz pierwszy właśnie w Rosji¹¹. Tylko na tej ziemi, która nigdy nie знаła przyjaznego sąsiada ani akceptowalnej równowagi podziału władz, czy to wewnętrznych, czy zagranicznych, mogła się rozwijać doktryna, która postulowała niemożność pokojowego rozwiązania społecznych konfliktów gospodarczych. Po utworzeniu bolszewickiego reżimu, dogmat marksistowski, jeszcze bardziej konfliktowy

11 W oryginale: *It was no coincidence that Marxism, which had smoldered ineffectively for half a century in Western Europe, caught hold and blazed for first time in Russia.*

i nietolerancyjny w interpretacji Lenina, stał się idealnym nośnikiem dla braku poczucia bezpieczeństwa, którym bolszewicy byli jeszcze bardziej dotknięci niż wcześniejsi władcy Rosji. Dogmat ten oraz jego altruistyczny cel pozwoliły im na znalezienie uzasadnienia dla ich instynktownego strachu przed światem zewnętrznym, ich dyktatury, bez której nie wiedzieli, jak rządzić, ich okrucieństw, których nie ośmielili się nie zadawać, poświęceń, których musieli się domagać. W imię marksizmu pozbawili swoje metody i taktykę wszelkich wartości etycznych. Dziś nie mogą bez niego się obyć. Jest listkiem figowym na ich moralnym i intelektualnym autorytecie. Bez niego stanęliby w obliczu historii, w najlepszym razie jako ostatni z długiej serii okrutnych i marnotrawnych władców rosyjskich, którzy zawzięcie zmuszali swój kraj do osiągnięcia coraz to większej siły militarnej, aby zagwarantować zewnętrzne bezpieczeństwo dla ich słabych wewnętrznie reżimów. Właśnie dlatego sowieckie cele w większości zawsze będą patetycznie stroić się w szaty marksizmu i dlatego też nie można przecenić znaczenia tego dogmatu dla spraw sowieckich. Zatem, zmotywowani potrzebami przeszłości i terażniejszości, sowieccy przywódcy promują dogmat, który przedstawia świat zewnętrzny jako zły, wrogi i groźny, ale noszący załączki pelzającej choroby i skazany na zniszczenie w wyniku coraz silniejszych wewnętrznych konwulsji, do czasu kiedy nie zostanie dobity przez rosnącą potęgę socjalizmu i podda się nowemu, lepszemu światu. Teza ta dostarcza uzasadnienia dla zwiększenia sił militarnych i policyjnych w państwie rosyjskim, dla izolacji rosyjskiej populacji od świata zewnętrznego oraz dla systematycznego i nieprzerwanego nacisku na poszerzanie granic władzy rosyjskiej policji, co razem stanowi naturalne i instynktowne impulsy rosyjskich władców. Krótko mówiąc, jest to po prostu nieprzerwana kontynuacja niepokojącego rosyjskiego nacjonalizmu, ruchu liczącego kilka stuleci, w którym działania ofensywne i defensywne są nierozdzielnie poplątane. Jednak w przebraniu międzynarodowego marksizmu, ze swoimi osłodzonymi obietnicami dla zdesperowanego i rozdartego wojną świata zewnętrznego, jest bardziej niebezpieczny i podstępny niż kiedykolwiek wcześniej.

Nie powinno to wszystko prowadzić do wniosku, że sowiecka linia partyjna jest całkowicie zakłamana i nieszczerza po stronie tych, którzy ją propagują. Wielu z nich odznacza się zbyt dużą ignorancją wobec zewnętrznego świata, są też mentalnie zbyt uzależnieni, aby kwestionować swoją autohipnozę, ale jednocześnie z łatwością przychodzi im dać wiarę temu, co pocieszające i wygodne. Wreszcie, mamy nieodgadnioną zagadkę kto,

jeśli ktokolwiek, w tym wielkim kraju otrzymuje prawdziwe i obiektywne informacje o świecie zewnętrznym. W atmosferze orientalnej tajemniczości i konspiracji, która przenika ten rząd, możliwości wypaczania lub zatruwania źródeł i biegu informacji są nieskończone. Sam brak szacunku Rosjan dla obiektywnej prawdy – a właściwie ich niewiara w jej istnienie – sprawia, że postrzegają oni wszelkie fakty jako instrumenty służące takiemu czy innemu ukrytemu celowi. Można z dużą pewnością założyć, że obecny rząd jest właściwie konspiracją w konspiracji. Ja sam nie jestem skłonny wierzyć, że sam Stalin otrzymuje coś na kształt obiektywnego obrazu zewnętrznego świata. W tej kwestii istnieje ogromny potencjał dla subtelnych intryg, w których Rosjanie są więcej niż mistrzami. Zagraniczne rządy są tak dalece niezdolne do jasnego przedstawienia swojego stanowiska rosyjskim politykom, że relacje z Rosją skazują na dobrą wolę tajemniczych i nieznanych doradców, których nigdy nie widzą i na których nie mają wpływu. Jest to jedna z najbardziej niepokojących cech dyplomacji w Moskwie, dlatego zachodni mężowie stanu powinni o tym pamiętać, jeśli chcą zrozumieć istotę trudności, które się tu pojawiają.

Część trzecia. Przełożenie sowieckiej perspektywy na praktyczną politykę na poziomie oficjalnym

Zapoznaliśmy się z naturą i podstawami sowieckiego programu. Jakie skutki przyniesie jego praktyczne zastosowanie?

Sowiecka polityka, co sugeruje sam Departament w swoim pytaniu, jest prowadzona na dwóch płaszczyznach: (1) oficjalnej, na której sowiecki rząd podejmuje oficjalne działania, oraz (2) ukrytej, gdzie działają aktorzy, za których sowiecki rząd nie bierze odpowiedzialności.

Polityka prowadzona na obu płaszczyznach jest tak skonstruowana, aby służyć podstawowym celom opisanym w pierwszej części, w punktach a-d. Działania podejmowane na obu płaszczyznach będą znacznie się różnić, ale będą współgrać ze sobą, jeśli chodzi o cel, synchronizację oraz skutek.

Na płaszczyźnie oficjalnej należy zwracać uwagę na:

(a) Wewnętrzną politykę, której celem jest zwiększanie siły i prestiżu państwa sowieckiego każdym sposobem: intensywna militaryzacja i industrializacja, maksymalna rozbudowa sił zbrojnych, wielkie pokazy mające wywrzeć wrażenie na zagranicy, ciągła tajemniczość otaczająca sprawy wewnętrzne mająca na celu ukrycie słabości i pozostawienie przeciwników w niewiedzy.

(b) Jeżeli pojawi się odpowiedni i obiecujący moment, zostaną podjęte wysiłki, aby rozszerzyć oficjalny zasięg sowieckiej władzy. Obecnie wysiłki te są ograniczone do konkretnych przyczółków, które mają bezpośrednią, strategiczną wartość, są to m.in. północny Iran, Turcja i prawdopodobnie Bornholm. W każdej chwili w rachubę wejść mogą też inne obszary, jeśli i gdy niedostrzegalna sowiecka władza polityczna zostanie rozszerzona na kolejne tereny. W ten sposób „zaprzyjaźniony” rząd irański może zostać poproszony o przyznanie Rosji portu w Zatoce Perskiej. Jeśli Hiszpania zostanie przejęta przez komunistów, może się pojawić pytanie o sowiecką bazę na Cieśninie Gibraltarskiej. Takie żądania pojawią się jednak na poziomie oficjalnym, tylko jeśli nieoficjalne przygotowania zostały zakończone.

(c) Rosjanie będą oficjalnie należeć do międzynarodowych organizacji, w których członkostwo będzie postrzegane jako szansa na zwiększenie sowieckiej władzy lub zahamowanie czy też osłabienie władzy innych krajów. Moskwa postrzega ONZ nie jako mechanizm mający stworzyć stałe i stabilne społeczeństwo światowe oparte na wspólnych interesach i celach wszystkich narodów, ale jako arenę, gdzie cele, o których pisałem, mogą być skutecznie osiągnięte. Dopóki Sowietów będą uważać, że członkostwo w ONZ służy tym celom, pozostaną w organizacji. Jednak jeśli uznają, że członkostwo jedynie osłabia lub blokuje ich zamiary rozszerzania wpływów i jeśli znajdą lepszy sposób na osiągnięcie swoich celów, nie zawahają się odejść z ONZ. Taka decyzja oznaczałaby jednak, że uznali, iż są na tyle silni, by swoim odejściem rozbić jedność innych narodów i w ten sposób sprawić, że ONZ nie będzie w stanie zagrozić ich zamiarom lub bezpieczeństwu. Jednocześnie będą chcieli zastąpić tę organizację międzynarodową bronią, która będzie skuteczniejsza z ich punktu widzenia. Podsumowując, sowieckie postrzeganie ONZ będzie w dużej mierze zależało od lojalności innych narodów wobec tej organizacji oraz od energii, zdolności podejmowania decyzji oraz spójności, z jaką te narody będą bronić ONZ i idei pokojowego, przepelnionego nadzieją ładu międzynarodowego, którego wcieleniem jest ta organizacja. Podkreślam, że Moskwa nie jest w abstrakcyjnym sensie przywiązana do ideałów ONZ. Jej stosunek do tej organizacji pozostanie zasadniczo pragmatyczny i taktyczny.

(d) Na obszarach kolonialnych oraz wśród nierozwiniętych i zależnych narodów, polityka sowiecka, nawet na płaszczyźnie oficjalnej, będzie miała na celu osłabienie władzy oraz wpływów i kontaktów z rozwiniętymi krajami

zachodnimi; oparte jest to na przekonaniu, że w przypadku sukcesu tej polityki powstanie próżnia, sprzyjająca penetracji komunistyczno-sowieckiej. Moim zdaniem, sowiecka presja do przystępowania do umów powierniczych [ONZ – J.B.] pokazuje, że chcą oni skomplikować i powstrzymać rozszerzanie zachodnich wpływów w takich miejscach, a niekoniecznie tworzyć z nich istotny czynnik rozszerzania sowieckiej władzy. Ten drugi motyw także istnieje, ale dla takich celów Sowieci wolą polegać na innych sposobach niż umowy powiernicze. Podsumowując, możemy się spodziewać, że Sowieci będą wszędzie prosić o przystąpienie do umów powierniczych lub podobnych i będą ich używać, aby osłabić wpływ Zachodu na te państwa.

(e) Rosjanie będą energicznie starali się wzmocnić sowiecką obecność oraz oficjalne relacje w krajach, w których wyczuwają duże możliwości oporu w stosunku do zachodnich centrów władzy. Dotyczy to tak odległych punktów jak Niemcy, Argentyna, kraje Bliskiego Wschodu itp.

(f) W zakresie międzynarodowych kwestii gospodarczych w sowieckiej polityce będą dominować dążenia do wprowadzenia autarkii w Związku Sowieckim oraz w przyległych obszarach zdominowanych przez Sowietów. Będzie to jednak polityka nieoficjalna. Jeśli chodzi o linię oficjalną, nie wiadomo jeszcze, jak będzie ona wyglądać. Sowiecki rząd wykazuje się dziwną powściągliwością, od kiedy konflikt wokół wolnego handlu został zażegnany. Jeśli będzie szansa na wysokie, długoterminowe kredyty, uważam, że sowiecki rząd może deklaratywnie poprzeć utworzenie bliżej nieokreślonej międzynarodowej wymiany gospodarczej, jak zrobił to w latach 30. W przeciwnym wypadku możliwe jest według mnie, że sowiecki handel zagraniczny zostanie ograniczony głównie do sowieckiej strefy bezpieczeństwa, włącznie z obszarami okupowanymi w Niemczech, oraz że oziębła oficjalna polityka może się zamienić w zasadę generalnej współpracy gospodarczej między narodami.

(g) Jeśli chodzi o współpracę kulturalną, w warstwie deklaratywnej Rosjanie będą również mówili o chęci pogłębienia kontaktów kulturowych między narodami, ale w praktyce nie zrobią niczego, co mogłoby być postrzegane jako osłabienie bezpieczeństwa narodów ZSRS. Rzeczywista polityka sowiecka w tym zakresie będzie się ograniczała do jałowych, ściśle kontrolowanych oficjalnych wizyt i zadań, z ogromną ilością wódki i przemówień oraz niedostatkami trwałych rezultatów.

(h) Poza tym oficjalne relacje sowieckie przybiorą coś, co można nazwać „poprawnym” kursem z pojedynczymi rządami zagranicznymi, z ogromnym

naciskiem położonym na prestiż Związku Sowieckiego i jego reprezentantów oraz skrupulatnym przestrzeganiem protokołu jako wyraźną formą dobrych manier.

Część czwarta. Zastosowanie sowieckiej perspektywy na poziomie nieoficjalnym

Poniżej przedstawiam, czego możemy się spodziewać po sowieckich działaniach na poziomie nieoficjalnym, czy też ukrytym, czyli takim, za który sowiecki rząd nie przyjmuje odpowiedzialności.

Aktorzy odpowiedzialni za prowadzenie polityki na tym poziomie to:

1. Wewnętrzny trzon partii komunistycznych w innych krajach. Mimo że wiele osób, które należą do tej kategorii, może również pojawiać się i działać w niezwiązanych z nią funkcjach publicznych, w rzeczywistości pracują one razem w ramach tajnego, operacyjnego dyrektoriatu światowego komunizmu, ukrytego Kominternu ręcznie sterowanego i koordynowanego przez Moskwę. Należy pamiętać, że ten wewnętrzny trzon tak naprawdę pracuje w ukryciu, mimo że partie, z którymi jest związany, są legalne.

2. Szeregowi członkowie partii komunistycznych. Należy zauważyć, że trzeba ich odróżnić od osób zdefiniowanych w pierwszym paragrafie. Ta różnica stała się jeszcze wyraźniejsza w ostatnich latach. Podczas gdy wcześniej zagraniczne partie komunistyczne charakteryzowały się ciekawą (a z perspektywy Moskwy często niewygodną) mieszkanką konspiracji i legalnych działań, dzisiaj, element konspiracyjny został całkowicie skoncentrowany w zamkniętym kręgu i ukryty. Jednocześnie szeregowi – którzy już zupełnie nie są informowani o tym, czym rzeczywiście jest ruch, w którym uczestniczą – są używani jako szczyrzy wyznawcy określonych tendencji politycznych w swoich krajach i są kompletnie nieświadomi konspiracyjnych powiązań z państwami obcymi. Tylko w państwach z dużą liczbą komunistów występują i działają jako formacja. Z reguły są używani do tego, aby, w zależności od przypadku, penetrować, zdominować lub wpływać na inne organizacje, na których ciąży mniejsze podejrzenie o współpracę z rządem sowieckim, a swoje cele chcą osiągnąć przez fasadowe organizacje, a nie jako osobna partia polityczna.

3. Szeroki wachlarz krajowych związków lub organizacji, które mogą zostać zdominowane lub na które taka inwigilacja może wyrzucić wpływ. Są to m.in.: związki zawodowe, ligi młodzieżowe, organizacje kobiece,

stowarzyszenia rasowe, stowarzyszenie religijne, organizacje społeczne, grupy kulturalne, liberalne magazyny, domy wydawnicze itp.

4. Międzynarodowe organizacje, na które można wpływać w podobny sposób poprzez różne krajowe czynniki. Wśród nich najbardziej narażone są organizacje pracownicze, młodzieżowe i kobiece. Szczególne i prawie najistotniejsze znaczenie ma w tym kontekście międzynarodowy ruch związkowy. Moskwa widzi w nim sposób na zmylenie zachodnich rządów w sprawach międzynarodowych oraz na zbudowanie międzynarodowego lobby zdolnego do przekonywania rządów do działań sprzyjających sowieckim interesom w różnych krajach oraz do sparaliżowania działań, na które ZSRS się nie godzi.

5. Rosyjski Kościół Prawosławny, w tym jego zagraniczne parafie oraz prawosławie w ogóle.

6. Ruch pansławistyczny oraz inne ruchy (azerski, armeński, turkmeński itd.) oparty na grupach rasowych w Związku Sowieckim.

7. Rządy oraz grupy sprawujące władzę, które w różnym stopniu chcą się stać użyteczne dla sowieckich celów, takie jak obecne rządy w Bułgarii czy Jugosławii, reżim w północnej Persji, chińscy komuniści itd. Zarówno machina propagandowa, jak i rzeczywista polityka tych reżimów może być w dużym stopniu wykorzystana przez ZSRS.

Można się spodziewać, że części składowe tego rozległego aparatu będą używane zgodnie z ich indywidualnym przeznaczeniem w następujący sposób:

(a) Aby podkopać ogólny polityczny i strategiczny potencjał największych zachodnich potęg. W tych krajach będzie się dążyć do podkopania wiary narodu w siebie, sparaliżowania środków obrony narodowej, zwiększania społecznych i robotniczych niepokojów, stymulowania wszelkich form rozbicia wspólnoty. Wszyscy, którzy się czują pokrzywdzeni ze względów ekonomicznych czy rasowych, będą zachęceni do domagania się zadośćuczynienia nie w drodze mediacji czy kompromisu, ale w formie prowokującej, pełnej przemocy walce o zniszczenie innych elementów społeczeństwa. W ten sposób biedni będą nastawieni przeciwko bogatym, czarni przeciw białym, młodzi przeciw starym, przybysze przeciwko zadomowionym mieszkańcom itd.

(b) Na poziomie nieoficjalnym zostaną podjęte szczególnie agresywne wysiłki, aby osłabić władzę i wpływy zachodnich potęg na kolonialne, zafowane lub zależne narody. Na tym poziomie nie będzie żadnych zahamowań. Błędy i słabości zachodnich administracji kolonialnych będą bezwzględnie ujawnione i wykorzystane. Liberalna opinia publiczna w krajach

zachodnich zostanie zmobilizowana w celu osłabienia polityki kolonialnej. Wśród kolonizowanych narodów będzie podsycane poczucie krzywdy. Podczas gdy będą one zachęcane do starań o odzyskanie niepodległości od zachodnich mocarstw, kontrolowani przez Sowieców marionetkowi politycy będą przygotowywać się do przejęcia władzy na obszarach kolonialnych, kiedy te uzyskają niepodległość.

(c) Tam, gdzie rządy będą stać na drodze realizacji sowieckich celów, będzie wywierana presja na ich usunięcie. Może tak się stać w przypadkach, kiedy dany rząd bezpośrednio sprzeciwi się celom sowieckiej polityki zagranicznej (Turcja, Iran) lub gdzie zamyka się kraj na komunistyczną penetrację (Szwajcaria, Portugalia), lub gdzie rząd (np. laburzystowski w Anglii) zbyt ostro rywalizuje o moralną dominację wśród grup, na których zależy także komunistom. (Czasami dwa takie elementy są obecne w jednym przypadku. Wtedy opozycja komunistyczna jest szczególnie jazgotliwa i brutalna).

(d) Za granicą komuniści będą z reguły starać się zniszczyć wszelkie przejawy osobistej niezależności w wymiarze ekonomicznym, politycznym lub moralnym. Ich system potrafi kierować tylko ludźmi, którzy zostali całkowicie uzależnieni od wyższej władzy. Zatem osoby, które są finansowo niezależne – takie jak biznesmeni, właściciele nieruchomości, rolnicy odnoszący sukcesy, artyści oraz wszyscy ci, którzy są lokalnymi liderami lub cieszą się lokalnym prestiżem, jak na przykład popularni duchowni czy politycy – są piętnowani. Nie jest przypadkiem, że nawet w ZSRS lokalni oficjele są wciąż przenoszani z jednej pracy do drugiej, tak aby nigdzie nie zapuścili korzeni.

(e) Zostanie uczynione wszystko, co tylko możliwe, aby nastawić przeciwko sobie największe zachodnie mocarstwa. Wśród Amerykanów będą propagowane antybrytyjskie hasła, wśród Brytyjczyków antyamerykańskie. Narody kontynentalnej Europy, w tym Niemcy, będą uczone odrazy do obu anglosaskich mocarstw. Tam, gdzie będą istniały wątpliwości, będą one potęgowane, gdzie ich nie będzie, zostaną zasiane. ZSRS nie będzie szczeni wysiłków, aby dyskredytować i zwalczać wszelkie starania, które mogą doprowadzić do powstania jakiegokolwiek wspólnoty czy jedności, z których Rosja może być wyłączona. Zatem wszelkie organizacje międzynarodowe nieulegające komunistycznej penetracji i kontroli, takie jak Kościół katolicki, międzynarodowe koncerty lub międzynarodowe stowarzyszenie członków rodzin królewskich i arystokracji, muszą się spodziewać, że znajdą się pod ostrzałem.

(f) Ogólnie mówiąc, wszelkie sowieckie działania w nieoficjalnej warstwie międzynarodowej będą miały charakter negatywny i destrukcyjny, będą poprowadzone tak, aby niszczyć źródła sił, które się znajdują poza sowiecką kontrolą. Jest to zgodne z podstawowym sowieckim instynktem, który mówi, że nie może być kompromisu z rywalem i że konstruktywna praca może się rozpocząć, tylko kiedy władza komunistyczna dominuje. Ale poza tym ZSRS będzie konsekwentnie i nieprzerwanie naciskał na penetrację i przejęcie kluczowych pozycji w administracji i szczególnie w aparacie policyjnym za granicą. sowiecki reżim jest reżimem policyjnym *par excellence*, zakorzenionym w ciemnym półświatku carskich intryg policyjnych, przyzwyczajonym do myślenia przede wszystkim przez pryzmat władzy policyjnej. Nigdy nie można o tym zapominać przy analizie sowieckich motywów.

Część piąta. Praktyczne wnioski z punktu widzenia polityki USA

Podsumowując, mamy do czynienia z siłą polityczną, która fanatycznie wierzy, że nie może istnieć *modus vivendi* z USA i że pożądane i konieczne jest zburzenie wewnętrznej harmonii naszego społeczeństwa, zniszczenie naszego tradycyjnego stylu życia oraz złamanie międzynarodowego autorytetu naszego kraju, jeśli władza sowiecka ma być bezpieczna. Ta siła polityczna ma władzę absolutną nad energią jednego z największych narodów świata i zasobami najbogatszego terytorium państwowego, i jest podtrzymywana przez głęboki i silny nurt rosyjskiego nacjonalizmu. Co więcej, ZSRS ma rozbudowany i dalekosiężny aparat wymuszania wpływu na inne kraje, aparat o niezwyklej elastyczności i wszechstronności, zarządzany przez ludzi, których doświadczenie i umiejętności posługiwania się ukrytymi metodami najprawdopodobniej nie mają sobie równych w historii. Wreszcie, podstawowe działania ZSRS zdają się nie zważać na względy rzeczywistości. Kraj ten traktuje ogrom obiektywnych faktów o społeczeństwie nie tak jak my, czyli jako miarę, wobec której poglądy są wciąż testowane i przeformułowywane, ale jako worek, z którego wybiera się odosobnione elementy w sposób arbitralny i tendencyjny, aby wzmocnić wcześniej ukształtowany pogląd. Trzeba przyznać, że nie wygląda to najlepiej. Sposób, w jaki należy się zmierzyć z tą siłą, jest niewątpliwie największym zadaniem w historii naszej dyplomacji i prawdopodobnie największym, z jakim będzie ona musiała kiedykolwiek się zmierzyć. Powinien on stanowić punkt wyjścia, który będzie determinować działania naszych polityków. Powinien być traktowany równie starannie i przenikliwie jak

poważny problem strategiczny podczas wojny i, jeśli zajdzie taka konieczność, należy włożyć w niego równie duży wysiłek, jeśli chodzi o planowanie. Nie próbuję sugerować, że zawarłem tu wszystkie odpowiedzi. Ale chciałbym zaznaczyć, iż jestem przekonany, że jesteśmy w stanie ten problem rozwiązać, i to bez odwołania się do konfliktu zbrojnego. Przekonanie to poprę kilkoma obserwacjami o bardziej zachęcającej naturze:

(1) Władza sowiecka, w odróżnieniu od hitlerowskich Niemiec, nie działa ani schematycznie, ani awanturniczo. Nie postępuje według ustalonych planów. Nie ryzykuje, jeśli nie jest to konieczne. Jest odporna na logikę rozumu, ale bardzo wrażliwa na logikę siły. Z tego powodu może z łatwością się cofnąć – i tak zazwyczaj robi, jeśli napotka silny opór. Zatem jeśli przeciwnik ma wystarczającą siłę i jasno pokazuje gotowość jej użycia, rzadko musi się do niej uciec. Jeśli sytuacje są odpowiednio rozegrane, nie ma potrzeby konfrontacji angażujących prestiż.

(2) W porównaniu z całym zachodnim światem Sowietci pozostają słabszą siłą. Ich sukces będzie więc naprawdę zależeć od spójności, stanowczości oraz wigoru, jakie świat zachodni jest w stanie wykrzesać. Jest to czynnik, na który mamy wpływ.

(3) Sukces systemu sowieckiego jako wewnętrznej siły nie został jeszcze ostatecznie udowodniony. System ten musi jeszcze pokazać, że jest w stanie przetrwać najważniejszy test, którym jest przekazanie władzy z rąk jednej osoby czy grupy do drugiej. Po raz pierwszy nastąpiło to po śmierci Lenina, a skutki tej zmiany dręczyły kraj przez 15 lat. Drugi taki test nastąpi po śmierci Stalina lub po jego odejściu na emeryturę. Jednak nawet to nie będzie ostatecznym sprawdzianem. Ostatnie podboje terytorialne wystawiają wewnętrzny system sowiecki na nowe problemy, które w przeszłości nadwyrężyły Cesarstwo. Jesteśmy przekonani, że od zakończenia wojny domowej rosyjskie masy nie były tak bardzo emocjonalnie oderwane od doktryny Partii Komunistycznej, jak są dzisiaj. W Rosji partia stała się ogromnym i, na razie, bardzo skutecznym aparatem administracyjnej dyktatury, ale przestała być źródłem emocjonalnej inspiracji. Zatem stabilność oraz trwałość tego ruchu nie muszą być jeszcze postrzegane jako pewne.

(4) Poza sowiecką strefą bezpieczeństwa, sowiecka propaganda jest negatywna i destrukcyjna. Zatem powinno być relatywnie łatwo zwalczać ją w ramach inteligentnego i bardzo konstruktywnego programu.

Z tych powodów uważam, że możemy ze spokojem i optymizmem rozważyć problem poradzenia sobie z Rosją. Sposób, w jaki powinniśmy sobie

z nią poradzić, chciałbym przedstawić w formie zakończenia w poniższych komentarzach:

(1) W pierwszym kroku musimy uchwycić sens oraz odkryć prawdziwą naturę ruchu, z którym się mierzymy. Musimy go studiować z taką samą odwagą, otwartością, obiektywizmem oraz determinacją, z jaką lekarz bada niesforne i niepoważnego pacjenta, aby nie ulec emocjom czy nie zostać zbitym z tropu.

(2) Musimy edukować nasze społeczeństwo na temat tego, jak rzeczywistość wygląda sytuacja w Rosji. Nie da się tego przecenić. Prasa nie jest w stanie sama tego osiągnąć. Musi to być prowadzone przede wszystkim przez rząd, który jest naturalnie bardziej doświadczony i lepiej poinformowany o problemach praktycznych z tym związanych. W pracy tej nie powinniśmy być odstraszeni szpetotą przedmiotu zainteresowania. Jestem przekonany, że w naszym kraju byłoby dzisiaj mniej antysowieckiej histerii, gdyby ludzie lepiej rozumieli ten problem. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego i przerażającego niż to, co nieznanne. Można dyskutować o tym, że ujawnianie większej ilości informacji o naszych trudnościach z Rosją źle odbiłoby się na amerykańsko-rosyjskich stosunkach. Uważam, że jeśli w ogóle wiąże się z tym realne zagrożenie, powinniśmy mieć odwagę z nim się zmierzyć, im szybciej, tym lepiej. Ale nie widzę, czym moglibyśmy ryzykować. Nasze interesy w tym kraju, mimo manifestowania naszej ogromnej sympatii do samych Rosjan, praktycznie nie istnieją. Nie mamy tu żadnych inwestycji, które musielibyśmy chronić, żadnego handlu, który moglibyśmy stracić, praktycznie żadnych obywateli, których musielibyśmy ochraniać i niewiele kontaktów kulturalnych, które powinniśmy zachować. Nasz interes leży tylko w nadziei, a nie w tym, co posiadamy. Jestem przekonany, że mamy większe szanse na zrealizowanie tej nadziei, jeśli nasze społeczeństwo będzie dobrze poinformowane i jeśli nasze kontakty z Rosjanami będą opierać się całkowicie na rzeczywistości takiej, jaka ona jest.

(3) Dużo zależy od zdrowia i wigoru naszego społeczeństwa. Światowy komunizm jest jak złośliwy pasożyt, który żeruje tylko na chorej tkance. Jest to punkt, w którym spotykają się polityka krajowa i zagraniczna. Każdy odważny i wyrazisty sposób, by rozwiązać wewnętrzne problemy naszego społeczeństwa, poprawić pewność siebie, dyscyplinę, morale oraz ducha wspólnoty naszego własnego narodu, to dyplomatyczne zwycięstwo nad Moskwą warte tysiąca not dyplomatycznych i wspólnych oświadczeń. Jeśli nie potrafimy odrzucić fatalizmu i obojętności wobec braków w naszym

własnym społeczeństwie, Moskwa będzie z tego korzystać – Moskwa nie potrafi nie korzystać z nich w swojej polityce zagranicznej.

(4) Musimy stworzyć i zaproponować innym narodom dużo bardziej pozytywny i konstruktywny obraz świata, jaki chcielibyśmy budować, niż ten, który proponowaliśmy w przeszłości. Nakłanianie innych do tworzenia procesu politycznego podobnego do naszego nie wystarczy. Wiele narodów, przynajmniej w Europie, jest zmęczonych i przerażonych tym, co się stało w przeszłości, przez co są mniej zainteresowane abstrakcyjną wolnością niż bezpieczeństwem. Bardziej szukają wskazówek niż obowiązków. Nasza oferta powinna w tym względzie być lepsza niż rosyjska. Poza tym, jeśli my jej nie złożymy, na pewno zrobią to Rosjanie.

(5) Wreszcie, musimy mieć odwagę i pewność siebie, aby się trzymać naszych metod i wyobrażeń o społeczeństwie. W końcu największym niebezpieczeństwem, które na nas czyha podczas zmagania się z sowieckim komunizmem, jest to, że pozwolimy na to, abyśmy stali się tacy sami jak ci, z którymi walczyliśmy.

KENNAN

Tłumaczenie: Joanna Bieliszczuk